

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 10 b.m.

Na południe od Avre napadli Francuzi na części naszych okopów około Leucourt i na południe od Crapeau—Mesnil. Zostali oni odparci w walce ręcznej. 12 jeńców pozostało w naszym ręku.

Na wschód od Reims nasze wojska atakujące przywiodły 14 ludzi z nieprzyjacielskich okopów.

W zachodniej Szampanji po obu stronach Prosnés posunęli się ku naszym pozycjom Rosjanie, prowadzeni przez francuskich oficerów. Oddziały, które wdarły się w poszczególnych punktach zostały wypędzone za pomocą kontrataku.

Na południe od Ripont rozpoczęły się nowe walki na zachód od Champagne—Fe, które kilkakrotnie zmieniło właściciela; walki te nie wywołały istotnej zmiany sytuacji. Wzięliśmy 55 jeńców.

Na zachodnim brzegu Mozy atak francuski w lesie Cheppy nie miał powodzenia.

Na wschód od Mozy nasze oddziały atakujące wdarły się do lasu Caurières i powróciły z 6 oficerami, 200 żołnierzami i 3 karabinami maszynowymi. Pozostała część załogi francuskich okopów uniknęła niewoli dzięki pośpiesznej ucieczce.

Około Flirey między Mozą i Mozela wycieczka oddziału szturmującego również się powiodła, zgodnie z planem. Pochwycono przytem 15 jeńców.

Lotnicy nasi zestrzelili 6 nieprzyjacielskich aeroplanów i 2 balony na uwięzi. Za pomocą ognia ochronnego zmuszony został do wylądowania i lotnik nieprzyjacielski.

Lotnik bar. v. Richthofen został po raz 25 zwycięzca w walce powietrznej.

FRONT WSCHODNI.

Żadnych ważnych działań bojowych nie było.

Ilość wziętych do niewoli jeńców pod Magyros wzrosła do 13 oficerów i 991 żołnierzy, a zdobycz do 17 karabinów maszynowych i 5 minomiotów.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (10 bm., wiecz. Urzędownie).

Przy mglistej pogodzie w okręgu Ancre walki przedpozycyjne, a w Szampanji wieczorem ożywająca się działalność bojowa.

Na wschodzie nic szczególnego.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 10 marca.

FRONT WSCHODNI.

Podczas przedwczorajszego natarcia na wzgórze Magyros wzięto do niewoli 13 oficerów i 991 żołnierzy. Zdobycz wynosi 17 karabinów maszynowych, 5 minomiotów, i granatomiot i wiele amunicji oraz ryszunku bojowego. Próby przeciwnika w celu odebrania utraconej pozycji rozbiła się o nasz ogień.

FRONT WŁOSKI.

Działalność artylerji i lotników była na ogół bardziej ożywiona. Koło Gorycji stracony został przez naszą artylerję aparat Caproniego, który spadł w pobliżu St. Andreae.

Na Cima di Boccha (na południe od doliny San Pellegrino) oddziały pułku piechoty № 74 wdarły się przez tunel śniegowy do pozycji nieprzyjacielskiej i wzięły do niewoli oficera i 30 żołnierzy.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na południe od Beratu strzelanina. Pozatem bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 9 marca.

Front nad Tygrysem.

Słaby nieprzyjacielski oddział kawalerji, który próbował zbliżyć się do naszego lewego skrzydła, odparty został z wielkimi dla niego stratami. Zdobyliśmy przytem karabin maszynowy. Na pokładzie nieprzyjacielskiej kanonierki nasza artylerja ciężka wywołała pożar.

Na pozostałych frontach żadnych godnych uwagi wypadków nie było.

BERLIN (10 bm.) Urzędownie. Powracające łodzie podwodne zakomunikowały znowu o zatopieniu parowców i żaglowych statków ogólnej pojemności 42.177 br. reg. tonn, ponadto pojmano łup w postaci statku 1100 br. reg. tonn z saletrą.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

WASZYNGTON (9 bm.) Reuter. Wilson postanowił zwołać w kwietniu nadzwyczajną sesję kongresu. Przyszedł on do przekonania, że ma prawo uzbrajać amerykańskie statki handlowe przeciw niemieckim łodziom podwodnym, czego natychmiast oczekują.

BERN (9 bm.) Wiadomość, że prezydent Wilson postanowił już uzbroić amerykańskie statki handlowe według radjo depechy z Nowego Jorku ma być urzędową. Rząd amerykański orzekł, że statki uzbrojone mogą przedsięwziąć podróże do wszystkich portów świata, nie kłopotując się niemiecką blokadą ani innymi przeszkodami, które grożą swobodzie handlu Stanów Zjednoczonych. Prezydent oświadczył dobitnie prokuratorowi generalnemu, że ma prawo bez przyzwolenia kongresu uciec się do uzbrojenia floty handlowej. Decyzję zakomunikowano gazetom amerykańskim już 7 marca wieczorem.

WASZYNGTON (9 b. m. Reuter) Nazwy statków uzbrojonych nie będą ogłoszone. Rozkaz wykonania natychmiastowego rozporządzenia prezydenta będzie zaraz wysłany do departamentu marynarki. Działania do uzbrojenia statków handlowych zebrane zostały w dokach marynarki na wybrzeżu Atlantyckim i wszystko jest już gotowe.

KOPENHAGA (10 bm.) Banki miejscowe przerwały chwilowo wypłatę wszystkich czeków amerykańskich.

BERLIN (10 bm.) Depesza ljońskiego «Progrès», z Waszyngtonu donosi, że z Meksyku nadeszły niepokojące wieści o ruchu antyamarykańskim. Pogłoski/te dotychczas nie zostały potwierdzone.

BERN (9 bm.) «Corriere della Sera» donosi, że posiedzenie parlamentarne konferencji międzykoalicyjnej zostało odłożone na d. 17 marca.

BERLIN (9 bm.) «Voss. Zeit» donosi z Budapesztu, że minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, złożył wizytę prezesowi ministrów hr. Tiszy.

Obydwaj ministrowie konferowali przez dłuższy czas ze sobą. Cesarz Karol przyjął wczoraj w stolicy Węgier przywódcę opozycji, hr. Andrasy'ego. W kołach opozycyjnych wiązała się audjencją z ideą gabinetu koncentracyjnego.

Sprawy polskie.

„Riecz” o sprawie polskiej.

«Kurjer Polski» zamieszcza podług komunikatu «W. T. B.» następujący wyciąg z artykułu «Riecz», dotyczącego sprawy polskiej:

Utworzenie komisji pod przewodnictwem księcia Golicyna w celu opracowania naczelnych zasad przyszłego ustroju Polski zaskoczyło ogół rosyjski. Na coś podobnego nie był on zupełnie przygotowany, w tym samym stopniu prawie co i koła rządowe.

Raz, jak zaznaczyliśmy, komisja ta nie otrzymała żadnych dyrektyw, któreby choć w ogólnych zarysach określały kierunek zasadniczy, w jakim ma ona pracować, aby mogła wynaleźć szczęśliwe rozwiązanie tej sprawy. Uznanie «państwowości» polskiej z jednej strony, zaś zrehabilitowanie rosyjskiego aktu państwowego, mającego na celu określenie stosunku tej «państwowości» do imperjum rosyjskiego—wydawało się wskazówką bardzo nieokreśloną.

A jednak i te szczupłe wskazówki pozwalają się orientować co do ram, w jakich ma się toczyć dyskusja. Ramy te są o wiele szersze od tych, w jakich obracało się publiczne omawianie tej sprawy na łamach pism. A więc, przedewszystkiem już to jest jasne, że mowy być nie może o «niepodległości» Polski. A przecież «niepodległość» ta, akurat naodwrot, jest właśnie punktem wyjścia i osią wszystkich rozważań całej prasy polskiej.

Mniej już jest jasnym dla profanów (natomiast zupełnie jasnym dla świadomych rzeczy), że ramy powyższe wykluczają również «unję realną», jako formę możliwą do przyjęcia. Często spotykamy się z błędnym pojmowaniem tego terminu. Wypływa to stąd, że w przeciwieństwie do «unji personalnej», przy której jedynie tylko osoba monarchy jest łącznikiem pomiędzy dwoma państwami—unję realną wyobrażają sobie jako taki związek państw, przy którym już nie tylko sam monarcha stanowi łącznik, ale istnieje po za nim jeszcze coś realnego, jak np. wspólna armja lub wspólne przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Tymczasem właściwe pojmowanie tych terminów jest następujące: «unja personalna» jest to związek przypadkowy, t. j. taki, przy którym w jednej i tej samej osobie monarchy, dzięki przypadkowemu okolicznościom, zbiegają się dwa odrębne prawa dziedziczenia tronu w dwóch oddzielnych państwach. W przeciwieństwie do tego «unja realna» jest związkiem celowym, a przytem związkiem stałym, tworzącym się drogą umową, drogą traktatu, zawartego pomiędzy dwoma, w równym stopniu niepodległymi i równouprawnionymi państwami, jak np. Austro-Węgry.

Wobec takiego więc kategorycznego wykluczenia formy «unji realnej», jako nie nadającej się dla Polski w stosunku do Rosji, nie pozostaje przeto nic więcej do wyboru, jak tylko forma «państwa związkowego» (Bundesstaat), lub inna w tym rodzaju «państwa nieswobornego». Autonomia państwowa jest właśnie jedną z takich form, które, mówiąc nawiasem, bardzo trudno dają się klasyfikować w swych realnych kształtach.

Drugim tematem sporu w prasie, dotyczącym Polski, było pytanie, czy projektowane zmiany w dotychczasowym położeniu Królestwa Polskiego, mają być przeprowadzone przy współudziale rosyjskich instytucji prawodawczych.

Opinie członków Dumy i Rady państwa są pod tym względem jednomyślne. Niezależnie od swych poglądów co do przyszłości Polski, nie mogą oni uznać legalności rozstrzygnięcia losów Królestwa Polskiego bez udziału instytucji prawodawczych. Nasze prawa zasadnicze są w tej mierze wyraźne i wykluczają wszelką dowolność interpretacji: tylko z inicjatywy cesarza i na mocy uchwały Dumy i Rady państwa może być przeprowadzona prawno państwowa zasada, zmieniająca ową «jedność i nierozdzielność» monarchii, określone przez 1-szy paragraf praw zasadniczych.

Dotychczas, jeśli się nie mylimy, przeciwko tej zasadzie nie odważyły się protestować żadne organy prasy rosyjskiej, bez względu na ich kierunek.

Z GALICJI.

Rusini o wyodrębnieniu Galicji.

«Wistnik Scjuza wizwolennia Ukraini», zdając relację z audjencji przedstawicieli ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej u ministra spraw zagranicznych Austro Węgier, hr. Czernina, zaznacza, że na cały szereg zadań, przedłożonych przez delegację, minister odpowiedział przychylnie.

Natomiast—jak donosi pismo—nie chciał minister wypowiedzieć się co do wyodrębnienia Galicji, przeciw urzeczywistnieniu którego ukraińska reprezentacja parlamentarna wniosła kategoryczny protest, jak również co do żądania podziału Galicji, utworzenia odrębnego ukraińskiego, z monarchją bezpośrednio związanego, kraju koronnego, bo według ministra—sprawy te nie wchodzą w zakres jego kompetencji.

W tych dniach odbyło się w Wiedniu zebranie dyskusyjne—poświęcone sprawie polskiej. Referował poseł polski, Halban, oraz przemawiał w imieniu Rusinów—poseł Trylowski. Odczytano memoriał ruskiego klubu parlamentarnego, złożonego rządowi austriackiemu po akcie z 5 listopada.

W memorjale tym—Rusini domagali się: 1) podziału Galicji według okręgów sądów apelacyjnych; 2) utworzenie z Galicji wschodniej prowincji austriackiej z pozostawieniem postów wschodnio-galicjskich w austriackiej Radzie państwa; 3) przeprowadzenia katastru ludowego; 4) mianowania marszałka kraju przez cesarza, przy czem wyrażono żądanie, aby marszałkiem był Rusin; 5) języka państwowego—niemieckiego, wewnętrznego zaś—ruskiego.

Nowy namiestnik Galicji.

Wiedeńskie c. i k. biuro korespondencyjne donosi: Jak dowiadujemy się, namiestnikowi Galicji, generałowi-majorowi pozasłużbowemu, tajnemu radcy, Erykowi bar. Dillerowi, zezwolił cesarz na uproszone przez niego przejście w stały stan spoczynku, a w miejsce jego zamianował generała-kawa-

lerji, tajnego radcę hr. Karola Huyna, namiestnikiem Galicji.

Hr. Huyn, urodzony w r. 1857, kształcił się w terezjańskiej akademii wojskowej w Wiener Neustadt, a w r. 1879 został porucznikiem. Po ukończeniu szkoły wojennej przydzielony był zrazu do sztabu generalnego. Przeważną część swej służby spędził w Galicji i podczas swego wieloletniego pobytu tamże mógł na podstawie własnych spostrzeżeń poznać kraj i ludzi.

Z Warszawy.

Z Rady Stanu.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym sejmowej i konstytucyjnej komisji Rady Stanu pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, po przemówieniu powitalnym Marszałek zwrócił uwagę na niezwykłą wagę zadań komisji i wyraził życzenie, by w momencie, gdy mają być położone podstawy pod konstytucyjny ustrój państwa polskiego, ustały wszystkie tarcia między partjami.

Zastępca Marszałka Koronnego zdał sprawozdanie z prac przygotowanych i zaproponował porządek dzienny dla komisji, który z małemi zmianami został przyjęty. Na wniosek głównego referenta postanowiono dla wypracowania przyszłej konstytucji wybrać dwie podkomisje. Jedną nazwaną podkomisją sejmową wypracowującą punkty ustawy dotyczące zwołania sejmu czynnego i biernego prawa wyborczego, praw postów oraz zasadniczych podstaw regulaminu, podczas gdy druga, nazwana podkomisją konstytucyjną, opracuje wszystkie pozostałe punkty konstytucji oraz przywileje monarchów, władz wykonawczych, sądowych itd. Projekty przedstawione będą komisji, a następnie Radzie Stanu. Po uchwaleniu podkomisja sejmowa przejdzie do opracowania ordynacji wyborczej i regulaminu dla sejmu.

Niedawno odbyło się pierwsze posiedzenie departamentu Rady Stanu dla spraw politycznych pod przewodnictwem hr. Rostworowskiego, który kieruje pracami biura prasowego. Oprócz aktualnych zagadnień politycznych, którymi departament zajmuje się w wysokim stopniu, departament przygotowuje materiał dla wszechstronnego oświetlenia zagadnień politycznych podczas przyszłych rokowań pokojowych.

Dookoła wojny.

Bilans ekspedycji dardanejskiej.

Reuter donosi, że w dn. 8-go marca ogłoszone zostało sprawozdanie komisji królewskiej, powołanej do zbadania ekspedycji dardanejskiej. Ze sprawozdania między innymi wynika, że plan wyprawy na Dardanele był pomysłem Churchilla, podjętym jako idealny projekt obrony Egiptu. Kitchener oświadczył, że dla natarcia na Dardanele nie ma do rozporządzenia żadnych wojsk. Jednakże po zbadaniu sprawy—mówi dalej sprawozdanie—okazało się, że i do akcji na morzu i na lądzie była dostateczna ilość sił. Możliwość nieoczekiwanego napadu na Gallipoli obiecowała tak znaczne korzyści wojskowe i polityczne, że zbyt pośpiesznie od strony morza, przy pomocy którego nie można była osiągnąć całkowicie zamierzonego celu, była błędem i nierozsądnym wyrzeczeniem się tej możliwości.

Sprawozdanie wspomnianej komisji twierdzi dalej, że Rada wojenna winna była zbadać troskliwie całą

sytuację, zanim zostały rozpoczęte operacje na lądzie. W tym celu prezes ministrów winien był zwołać Radę wojenną.

Sprawozdanie zaznacza dalej, że były minister wojny, Kitchener, który zginął tragiczną śmiercią na wiosnę 1916 r., zamało starał się wykorzystać swój sztab generalny i na swe barki brał więcej pracy, niż mógł podołać, co doprowadziło do nieporządku i niedostatecznego wykorzystania sił.

W końcu omawiane sprawozdanie oświadcza, że chociaż główny cel ekspedycji dardanejskiej nie został osiągnięty, jednakże dzięki tej ekspedycji zostały osiągnięte pewne zyski polityczne. Czy zyski te odpowiadają stratom w ludziach i koszcie materiałów wojennych, będzie zawsze stanowiło kwestję, co do której zdania mogą się różnić.

Niemcy.

Ferdynand hr. Zeppelin.

Zmarły w dn. 8 marca hr. Zeppelin urodził się 8 czerwca 1838 roku w Konstancy, liczył więc 78 lat wieku. Kształcił się w politechnice w Sztutgardzie, szkole wojskowej w Ludwigsburgu i w uniwersytecie w Tybindze. Od roku 1858 był oficerem. W r. 1863 brał udział w amerykańskiej wojnie secesyjnej, przy czem odbywał swe pierwsze wloty balonem captif. Brał udział w kampanjach 1866 i 1871 roku jako oficer sztabu generalnego.

Od 1873 roku począł pracować nad konstrukcją balonów. W 1884 roku został pułkownikiem, w 1888 generałem, a w 1891 r. generał-lejtenantem.

W 1892 r. rozpoczął budowę balonu systemu sztywnego, a w 1894 r. poprosił cesarza o zwołanie komisji rzeczoznawców dla oceny jego wynalazku. W 1900 r. dokonał trzech pierwszych wzlotów swym balonem. W r. 1903 odbył pierwszą jazdę dwudniową swym balonem. W 1912 r. odbył podróż 800-kilometrową.

Pierwszy napad zeppelinów na Paryż odbył się d. 28 października 1914 roku, na Anglię 19 i 20 stycznia 1915 r., na Londyn 10 maja 1916 r. oraz w sierpniu 1915.

Wielki najazd nocny na Anglię środkową 31 stycznia i 1 lutego 1916 r.

Oświadczenia sekretarza stanu Zimmermanna.

Sekretarz stanu urzędu do spraw zagranicznych, eks. Zimmermann, został niedawno zainterpelowany przez berlińskiego przedstawiciela «Budap. Vilag», p. Imre Deri, w sprawie stosunków między Austrią i Niemcami.

Sekretarz potwierdził przedewszystkiem oświadczenia monachijskie hr. Czernina i uznał stosunki między obu sprzymierzeńcami za znakomite, bez najmniejszego cienia jakichkolwiek tarć.

Posiadamy—oświadczył on—całkowitą wspólność interesów. Posiadamy wspólny cel: zwycięskie ukończenie tej wojny, która dla obu państw jest walką o byt. U sprzymierzeńców w przeciwnym obozie wiele interesów jest sprzecznych, a nieraz zupełnie wrogich, tak, iż starcia są nieuniknione.

W sprawie obecnej zagranicznej sytuacji politycznej sekretarz stanu oświadczył: Stosunek do państw neutralnych w Europie jest dobry i możemy sądzić, że takim pozostanie. Mogły one podczas długiej wojny przekonać się o cierpliwości i wytrwałości Niemiec. Gdyby Niemcy nie byli zmuszeni uciec się do wojny podwodnej, to ż glugi neutralnej i obecnie nie byłibyśmy przerywali. Jeśli—jak mam nadzieję—neutralni wiedzą, że postanowiliśmy niezłomnie

przeprowadzić blokadę podwodną, wtedy zrozumieją, że swej własnej żegludze wyświadczą wielką usługę, skoro ich statki zostaną w porcie.

Na pytanie, czy wybuchnie wojna z Ameryką, czy też sprawa ograniczy się na zerwaniu stosunków, Zimmermann odpowiedział: Decyzja spoczywa w ręku prezydenta Wilsona.—Ameryka również przekonać się mogła, żeśmy w tej wojnie wykazali najwyższy stopień cierpliwości. Od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych z Ameryką nie mamy żadnych stamtąd wiadomości urzędowych i polegać musimy na znanych informacjach Reutersa. Wypowiedzieliśmy ostatnie swoje słowo i jesteśmy zdecydowani prowadzić wojnę podwodną zwycięsko do końca.

Odpowiedź na dalsze pytanie brzmiała: Umowa ze Stanami Zjednoczonymi nie utraciła jeszcze siły i mam nadzieję, że Stany Zjednoczone jej dochowają. W umowie przewidziana jest także wojna i jeśli Ameryka staje na gruncie prawa międzynarodowego, to nie może ona konfiskować statków, stojących w portach amerykańskich. Na pytanie, czy stosunek Niemiec do innych państw neutralnych jest stanowczy i czy chwilowe naprężenie z Hiszpanją i krajami skandynawskimi zostało załatwione, odpowiedź brzmiała:

Państwa neutralne—jak mam nadzieję—widzą, że Niemcy po odzuceniu ich propozycji pokoju musiały uciec się do blokady podwodnej. Nie mamy żadnej podstawy do przypuszczenia, że w dalszym przebiegu wojny dotychczasowy stosunek między nami i neutralnymi ulegnie zmianie.

Korespondent spytał następnie, czy Niemcy i obecnie, podobnie jak to przed kilku miesiącami oświadczył kanclerz Rzeszy, gotowe są stanąć po wojnie na czele związku pokojowego?

Sekretarz stanu oświadczył: Bezwarunkowo. Zawsze byliśmy narodem pokojowym. Podczas gdy nasi sąsiedzi na prawo i na lewo prowadzili wojny, naszym dążeniem zawsze było utrzymać pokój. Do zbrojeń zmuszała nas nasza sytuacja geograficzna, a fakty dowiodły, jak rozsądna była nasza stała gotowość. Z obecnej naszej sytuacji militarnej, a szczególnie z wyniku wojny podwodnej, jesteśmy bardzo zadowoleni. Pokażemy naszym nieprzyjaciołom, że Niemiec zniszczyć nie można i nie można też ogłodzić. Odepchniemy ich własną ich bronią.

W końcu eks. Zimmermann wyraził się o Węgrzech w ciepłych i przyjaznych słowach, ze szczerą przyjaźnią szczerzego człowieka.

Anglja.

Rozłam w partji robotniczej.

Z Kopenhagi donoszą pod datą 8 bm. do «Voss. Zeit.», że angielskiej partji robotniczej zagraża rozłam na partję wojenną i wybitaie socjalistyczną grupę, pragnącą nawiązania pertraktacji pokojowych. Na czele tej ostatniej grupy mają stanąć: członek Izby gmin Snowden i Macdonald. Ta grupa również wysuwa jako minimum żądań całkowitą ewakuację Francji i Belgii oraz wypłacenie Belgii odszkodowania.

Na 20 bm. został wyznaczony zjazd wszystkich związków robotniczych, należących do organizacji socjalistycznych, przy udziale związków robotnic. Jednym z głównych przedmiotów narad ma być powszechne prawo głosowania dla kobiet. Radykalne skrzydło partji robotniczej żąda takiego uregulowania sprawy, na mocy którego 6 milionów kobiet otrzymałoby prawo głosu.

Tajne posiedzenie parlamentu.

Z Chrystjanji donoszą do «Voss. Zeit.», że, jak przypuszcza gazeta «Daily Telegraph», wkrótce odbędzie się tajne posiedzenie parlamentu angielskiego, aby rząd mógł swobodnie wypowiedzieć się w stosunku do posłów, którzy z powodu wyprawy sa lonickiej wypowiadali troskę i niezadowolenie.

Rozpoczęcie robót polnych.

Korespondent londyński gazety włoskiej «Corriere della Sera» komunikuje, że już z bm. rozpoczęto orkę w całej Anglii, praca odbywa się i w nocy przy świetle lamp acetylenowych. Według obliczeń, pługi mechaniczne, duże ilości których wciąż są przywożone z kontynentu, w ciągu 5 dni i 4 nocy mogą wykonać tę samą ilość pracy, co zwyczajne pługi, zaprzężone końmi, w 56 dni.

Mowa Carsona.

Angielski minister marynarki, sir Edward Carson, wygłosił w Londynie dn. 8 bm. przemówienie, w którym oświadczył w sprawie wojny podwodnej, iż nie sądzi, aby można było cokolwiek zyskać przez przedstawienie sprawy w bardziej czarnych lub różowych kolorach, niż ona jest w rzeczywistości.

Carson sądzi, że odwaga nie opuszczy narodu angielskiego w żadnej sytuacji. Marynarka angielska ma dużo pracy z nowymi zadaniami trudnej natury, których pokonanie jest konieczne dla utrzymania angielskiego panowania na morzu.

Naród winien żywić zaufanie do marynarki. Co prawda minister przypuszcza, że wypadnie jeszcze bardziej ogarnąć dowód, ale rząd czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby jaknajmniej przykrości wyrządzać na rodowi. Carson zakończył w te słowa: «Przetrzymamy aż do końca, niezależnie od tego, co Niemcy będą jeszcze robić lub próbować robić».

Włochy.

Debaty w parlamencie.

«B. T.» donosi z Lugano, że posiedzenie izby włoskiej niebardzo jest dla koalicji pocieszające. Szczególnie ostro wystąpił przeciw rządowi i Sonnino bezpartyjny poseł, Restivo, z powodu ich autokratycznej polityki, która wciągnęła Włochy w wojnę. Sonnino będzie ostatnim ministrem spraw zagranicznych, który mógł prowadzić podobną politykę.

Z ogromnym oburzeniem napadł Restivo na niezliczone zjazdy posłów i ministrów koalicji, których głównym celem jest bezpłatna przejazdka, przyjęcia, toasty i bankiety. Ferri napadł również na Sonnino za to, że niema on żadnego wpływu na swych kolegów koalicyjnych.

Odpowiedź koalicji na notę Niemiec i notę Wilsona była zasadniczo różna od wyjaśnień Sonniny w parlamencie. Ferri rozważał następnie znaną groźbę angielskiego ministra kolonji, że nie odda on kolonji niemieckich. A jednak — woła Ferri — wzamian Niemcy opuścić mają okupowane przez nich kraje. Muszę to powiedzieć jako człowiek uczciwy. Ferri zakończył wyrażeniem nadziei że jeszcze przed krwawą kąpielą najbliższej wielkiej ofensywy osiągnie się pokój.

Na interpelację parlamentarną, dlaczego porcja chleba dla wojsk włoskich na froncie została zmniejszona, minister wojny odpowiedział, że krok ten stoi w związku z całym kompleksem środków, zmierzających do zaoszczędzenia żywności w całym kraju.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Wł. Wł.
Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 228 marek (proponowano)
100 rb. = 232 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

Koncert na rzecz „Domu św. Antoniego“.

Wczorajszy koncert w sali «Lutni» odbył się wobec wypełnionej po brzegi widowni, z wielkim powodzeniem — oczywiście.

Inaczej być nie mogło — bowiem lwia część programu wypełniał tak już popularny i ceniony kwartet smyczkowy «imienia Stanisława Moniuszki» — Wanda Bohuszewiczówna (pierwsze skrzypce), Antoni Kmieć (drugie skrzypce), Mikołaj Salnicki (altówka) i Franciszek Tchorz (wiolonczella) — zespół świetny, tak niedawno powołany do życia, a tak ze sobą zgrany!

Koncert rozpoczął się kwartetem D-dur, op. 76, № 5 nieśmiertelnego Haydna, wykonanym tak po mistrzowsku, że chwilami zdawało się nam, iż nie słuchamy go... w Wilnie.

Następnie czarowała nas swą grą Wanda Bohuszewiczówna, która odegrała pieśń turniejową ze «Śpiewaków Norymberskich» Wagnera — Wilhelmjego oraz «Taniec Węgierski» Brahmsa — Joachima, a ponadto na bis walca Krejslera (Wieniec mirtowy).

Na tem zakończyła się część pierwsza programu, nagrodzona przez publiczność długo niemilkającymi oklaskami.

W antrakcie, który teraz nastąpił — tłu my podążyły do bufetu, urządzonego we foyer staraniem pań: hr. Konstantowej Broel-Platerowej, hr. Aleksandrowej Iłłaskiej-Kaszowskiej i Michałowej Mączyńskiej, które wraz z hr. Władysławową Tyszkiewiczową, czynną również przy sprzedawaniu programów i panią Hipolitową Milewską — pełniły obowiązki gospodyń, w zastępstwie nieobecnej pani Hilarowej Łęskiej, głównej organizatorki koncertu.

Dzięki uprzejmości pań gospodyń, bufet cieszył się takim powodzeniem, że antrakc trwać musiał całą godzinę (!)

Na drugą część programu złożyły się: kwartet B. Godarda op. 33, w świetnym wykonaniu zespołu «imienia Stanisława Moniuszki» oraz Parafraza z op. «Halka» Moniuszki — Viouxtempa, zagrana znakomicie przez Wandę Bohuszewiczówną — również gorąco oklaskiwane.

Słowa szczerzej wdzięczności należą się hr. Ignacemu Halka-Ledóchowskiemu za jego tak doświadczone kierownictwo artystyczne, na dobro zaś organizatorów wieczoru wczorajszego na rzecz «Domu św. Antoniego» zapisać należy, że uraczyli publiczność tak poważnym koncertem.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Konstantego.
Jutro: Grzegorza.
Pojutrze: Krystyny
Wschód słońca — o g. 6 m. 26.
Zachód słońca — o g. 5 m. 54.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Rekolekcje dla pań z inteligencji** w kościele św. Jerzego rozpoczną się w poniedziałek, 2-go b. m., o godz. 5-ej wieczór.

Z WILNA.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Czesława Klotta, legjonisty, który tragicznie zginął w nurtach Wisły pod Dęblinem w dn. 23 lutego r. b., odprawione będzie w kościele św. Michała, we wtorek 13 bm, o godz. 7 i pół rano, na które zapraszają koleżanki i koledzy z księgarń.

— **Wystawa fotograficzna** J. Buthaka została otwarta w pałacu Paca, Wieśka № 43, dziś 11 marca (Wystawa wileńska D. m. Pracy).

— **Z życia kooperatywy.** Z powodu nieprzewidzianych okoliczności wyznaczone na dzisiaj walne zebranie członków stow. społ. «Solidarność» zostaje odłożone.

Po ustaleniu nowego terminu zebrania nastąpi o tem osobne zawiadomienie.

— **Dla głodnych.** Dyrekcja kinematografu «Artystycznego», Ś to Jerska 22, podaje do wiadomości Sz. Publiczności, że i nadal ofiarowane bilety Polsk. Kom. Pań dla głodnych po zwykłych cenach są do nabycia tylko w cukierni p. Sztalla, ul. Ś to Jerska № 22, i u osób prywatnych.

Cel, za siebie przemawiający, zachęci chyba Sz. Publiczność do łaskawego i częstego uczęszczania.

— **Wielki kiermasz świąteczny.** Zdane ze swej niezłomności i szerokiej działalności Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, chcąc zasilić kasę swoją i wesprzeć instytucje, które utrzymuje, zwraca się po raz pierwszy do publiczności z wezwaniem o pomoc. W drugie i trzecie święto Wielkanocne, t. j. 9 i 10 kwietnia, urządza na placu Łukiskim, w cyrkowym gmachu, wielki kiermasz, na który całe Wilno zaprasza. Będzie tam, ma się rozumieć, nieodzowna loteria fantowa, będą kramy z towarami, zastosowanymi do dzisiejszych chudych kieszeni, będzie restauracja i herbaciarnia, będą rozmaite przedstawienia sceniczne — prócz tego, wiele jeszcze niespodzianek. Słowem, będzie wszystko, czego dusza, spragniona odrobiny wesołości, i ciało tęskniące do smakołyków, zapragnąć mogą. A że na czele komitetu organizacyjnego stoi Marszałkowa Bolesława Romerowa — że zaś komitet ów tworzą panie: hrabina Wilhelma Broel Platerowa, z Wojciłowiczów Michałowa Mączyńska, M. Ciundziewicka i Aleksandrowa Świackiewicza z p. K. Niedziałkowskim, jako prezesem Wydziału Dobroczynnego Tow. P. O. W. — że ornamentacją gmachu cyrkowego zajmie się cały legion artystów i stwory tam w stylu polskim utrzymany prawdziwie ludowy kiermasz, że literaci wysypią jak z rękawa mnóstwo dowcipnych i aktualnych piosenek i wierszyków, że wreszcie trzeba poratować tak potrzebne instytucje, jak D. m. Pracy, O. hrony dla dzieci, Ognisko im. Orzeszkowej, i t. d. — więc niema wątpliwości, że powodzenie kiermaszu będzie jak największe — i że naprawdę całe Wilno dobroczynne i uspołecznione tam pośpieszy.

— **Wielki kiermasz świąteczny.** Zdane ze swej niezłomności i szerokiej działalności Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, chcąc zasilić kasę swoją i wesprzeć instytucje, które utrzymuje, zwraca się po raz pierwszy do publiczności z wezwaniem o pomoc. W drugie i trzecie święto Wielkanocne, t. j. 9 i 10 kwietnia, urządza na placu Łukiskim, w cyrkowym gmachu, wielki kiermasz, na który całe Wilno zaprasza. Będzie tam, ma się rozumieć, nieodzowna loteria fantowa, będą kramy z towarami, zastosowanymi do dzisiejszych chudych kieszeni, będzie restauracja i herbaciarnia, będą rozmaite przedstawienia sceniczne — prócz tego, wiele jeszcze niespodzianek. Słowem, będzie wszystko, czego dusza, spragniona odrobiny wesołości, i ciało tęskniące do smakołyków, zapragnąć mogą. A że na czele komitetu organizacyjnego stoi Marszałkowa Bolesława Romerowa — że zaś komitet ów tworzą panie: hrabina Wilhelma Broel Platerowa, z Wojciłowiczów Michałowa Mączyńska, M. Ciundziewicka i Aleksandrowa Świackiewicza z p. K. Niedziałkowskim, jako prezesem Wydziału Dobroczynnego Tow. P. O. W. — że ornamentacją gmachu cyrkowego zajmie się cały legion artystów i stwory tam w stylu polskim utrzymany prawdziwie ludowy kiermasz, że literaci wysypią jak z rękawa mnóstwo dowcipnych i aktualnych piosenek i wierszyków, że wreszcie trzeba poratować tak potrzebne instytucje, jak D. m. Pracy, O. hrony dla dzieci, Ognisko im. Orzeszkowej, i t. d. — więc niema wątpliwości, że powodzenie kiermaszu będzie jak największe — i że naprawdę całe Wilno dobroczynne i uspołecznione tam pośpieszy.

— **Dziesięciolecie szkoły polskiej w Wilnie.** Jest nią szkoła koedukacyjna p. f. S. Śwido-

wej jedna z tych pierwszych placówek naszych, jakie powstały po wypadkach 63 roku — i jedyna, która przetrwała wszelkie zmiany prądów i na stanowisku do dnia dzisiejszego pozostać zdołała.

Obchód ten, znamienity w dziejach szkolnictwa naszego, ma być uświęcony «Wieczorem Jubileuszowym» w «Lutni» dn. 17 marca r. b.

Zespół przedniejszych artystów-amatorów z udziałem działwy szkolnej, złoży się na dodatnią i urozmaiconą całość wieczoru:

Oprócz paru ładnych obrazków scenicznych, na uwagę zasługuje gimnastyka rytmiczno-naśladowcza z muzyką i śpiewami, oryginalnie napisana przez Wandę Stanisławską. W niej autorka, z wielką znajomością natury dziecięcej, urozmaica, nużące zwykle jednostajnością ćwiczenia fizyczne, obrazowością słowa i daje dzieciom pożyteczną i miłą rozrywkę, budząc w nich zarazem poczucie rytmu i melodji.

Wieczór zakończy melodeklamacja ilustrowana żywym obrazem.

W antrakcie, nasze uprzejme panie podejmować będą gości we «foyer» «Lutni» przy bufecie, zaopatrzonem przysmakami, własnego ich wyrobu.

Początek przedstawienia o g. 8-ej punktualnie. Bilet od g. 7 i pół w.

Bilety nabywać można w szkole (Jagiellońska 9—1) od g. 5—7 wiecz. i u organizatorek. A od środy u «Zielonego Sztalla».

Na balkon i amfiteatr ceny są niskie, żeby i młodzież szkolna mogła wziąć udział w tej uroczystości szkolnej. Z miejsca obok wzięte przez starszych daje też prawo na wprowadzenie bezpłatnie dziecka poniżej lat 10. Dochód z wieczoru ma zapewnić dalszą naukę w tej szkole dzieciom, zrujnowanych przez wojnę rodzin i tym samym umożliwić dalszą egzystencję szkoły.

— **Z „Lutni“.**

Wieczór dzisiejszy ku czci Henryka Senkiewicza zapowiada się b. uroczysto. Rozpocznie go orkiestra dźwiękami marsza żałobnego Bethowena, pod dyr. p. M. Salnickiego.

Odczyt wygłosi prof. J. Wierzyński. Drugą część programu wypełni udatna przeróbka J. Popławskiego z powieści H. Senkiewicza «Pan Wołodyjowski», czteroaktowa sztuka pod tytułem «Pani Wołodyjowska».

Na zakończenie aktu drugiego wykonany będzie polonez, układu p. Ciesielskiego.

Sztukę reżyseruje p. J. Strycharski. Kasa jest czynną dziś od godz. 12-ej w poł. Początek o godz. 5 i pół wiecz.

— **Podziękowanie.** Zarząd ochrony «Domu Serca Jezusowego» składa gorące podziękowanie W. P. Wiktorji Malińskiej za łaskawie ofiarowane 100 mk.

— **Komendantura milicji** prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № III, następujące osoby: Gitel Szelfer, Jenta Prokuta, Albert Zakkind (kupiec), Wincenty Gudene, Rodzina Kina Stelmakowa, Jenta Szejder.

— **Zguba.** W dn. 9.3.17 rano pewien żołnierz w drodze z ulicy Kalwaryjskiej na Wileńską zgubił niklowany zegarek bransoletkowy; inny żołnierz zgubił teczkę z 4 listami, między którymi był list z 50 m. do oddziału strażaków.

Znalezca winien odnieść do niemieckiego Stadthauptmanna, Polizeiverwaltung, Dominikańska 1, pokój 122.

Tamże odebrać można 2,50 m., zgubione na schodach hali miejskiej przy ul. Zawalnej.



— **Pożary.** W środę, 7 bm., o g. 9 rano, zaalarmowano straż ogniową na ul. Konarskiego № 55 d. Radolewicz, gdzie z przyczyny wadliwej konstrukcji pieca zapaliła się belka na suficie i część ściany. Po godzinnej pracy ogień stłumiono. Tylko zawdzięczając prędkiemu zawezwaniu straży ogniowej nie doszło do katastrofy.

— Dn. 8 bm., o g. 12 w poł., przy ul. Ś-to Jerskiej 27 z przyczyny gaszenia w składzie węgla zapaliły się drewniane składy napelnione meblami, drzewem i t. p. W ciągu 1 1/2 godziny ogień stłumiono. Składy zaś częściowo spaliły się lub zostały rozebrane.

— Dn. 9 bm., o g. 11 przed południem, od żelaznego piecyka zapaliła się drewniana ściana w halach targowych. Lecz natychmiast zawezwana straż ogniowa w samym zarodku ogień stłumiła. Wewnętrzna budowa samych hal, jak również z powodu dużej ilości drewnianych kramików i łatwopalnego towaru, przedstawiają się bardzo niebezpiecznymi pod względem pożarowym. D.

— **Zaczadzenia.** Onegdaj w d. № 5 przy ul. Moniuszki zaczadziły: Emilia Mantlewiczowa i Marja Rosińska z 4-letnim swym dzieckiem.

— W d. № 5 przy ul. Kalwaryjskiej zaczadziła Róża Hellerowa.

W obu wypadkach udzieliło skutecznej pomocy Pogotowie ratunkowe.

Tak częste wypadki zaczadzenia tłumaczą się nieumiejętnością obchodzenia się z brykietami. (o)

— **Nieszczęśliwy upadek.** Onegdaj na ul. Wesołej Mina Bocherowa upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego. (o)

— **Niedergerozone listy,** które można otrzy-

mać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Liza Auszels, Anna Kopacz, Julja Kowalewska, Wanda Reiff, Małka Szapiro, Szloma Tager.

SPIS
jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.
C. d.

Obóz jeńców Skalmierschütz.

Tomasz Ilja, Sławszynicha, gub. wil.
Wimuntis Aleksander, Dagicki, gub. wil.
Wojciechowicz Piotr, Golegowszczyzna, g. w.
Woliniec Aleksander, Parabiska, gub. wil.
Makiewicz Stanisław, Anczary, gub. wil.
Kudarowski Roch, Ruskie Siolo, gub. wil.
Demjankis Ksawery, Buszocze, gub. wil.
Pałowicz Jan, Pedłaje, gub. wil.
Strados Bolesław, Szerkojce, gub. wil.
Kaczanowski Józef, Wesołowski, gub. wil.
Jacyna Kazimierz, Woroszyki, gub. wil.
Pietkun Adolf, Słoboda, gub. wil.
Kudasz Semion, Konowicze, gub. wil.
Miklaszewicz Semion, Małe Beresowce, g. w.
Paczkowski Antoni, Stowniszki, gub. wil.
Tabor Franciszek, Szlipelsk, gub. wil.
Wołkiewicz Wiktor, Sośliwo, gub. wil.
Porcimowicz Michał, Ostryna, gub. wil.
Koszukajło Włodzimierz, Małysze, gub. wil.

Obóz jeńców Danzig—Troyl.

Kisilewski Kazimierz, Polwark, gub. wil.
Kelman Elje, Wiszniew, gub. wil.
Gaps Oser, Panaszysk, gub. wil.
Bjnik Bejniz z Wilna.

Obóz jeńców Sagau.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):
Jurkowlan Antoni, Alferowicz Dawid,
Goldberg Fejwisz, Wołocki Chaim,
Luktulski Menasz, Seltyn Ernest,
Racka Jan, Rybaki, gub. wil.
Biebiński Jakób, Lida, gub. wil.
Rubinowicz Abraham, Lida, gub. wil.
C. d. n.

Rozmaitość.

**** Kościuszko i Grey.** Lord Grey w liście z lipca 1814 roku pisał do Kościuszki w epoce, poprzedzającej kongres wiedeński: «Nlech Pan będzie przekonany, że nikt więcej odemnie nie interesuje się losem Polski. Nieszczęścia tego męznego, srodze doświadczonego narodu, jego wytrwałość i cnoty, których pan, panie generale, jesteś osobicie tak świetnym przykładem, nie omieszkają wywołać sympatii wśród serc, prawdziwie przenikniętych zadaniami ludzkości i sprawiedliwości... Nie da się osiągnąć żadna istotna pewność przeciwko ponownym niebezpieczeństwom, jeżeli Polska zostanie wyłączona z dobrodziejstw powszechnego wyzwolenia, które wtedy osiągnie skutek, gdy będzie zagwarantowane przez solenne uznanie praw i niepodległości narodów. Mocarstwa przekonałyby się, że ich niebezpieczeństwo i ich spokój wzajemny byłyby najlepiej utrwalone przez odbudowanie pomiędzy niemi, jako państwa zupełnie niepodległego,

Polski, kraju, który fałszywa polityka tak okrutnie ujarzmiła».
Tak pisał przed 103 laty lord Grey, przodek dzisiejszego angielskiego męża stanu.

OFIARY
składowej administracji „Dziennika Wileńskiego”

- Na T-wo „Powsiażliwość i Praca”. Cześć 2 mk.
- Na ochronę Serca Jezusowego. F. M. i mk.
- Na szkoły polskie. Ku uczeniu ś. p. Marji i Czesława Ratyńskich—Demidecka Wanda 2 m.
- Na śniadanie dla niezamożnych uczniów. Bezimiennie 2 mk.
- Na wpisy szkolne. Cześć 2 m., Staniszewskie M. i Z. i m., Nieprzyjęte za herbatę w cukierni Sztalla przez p. A. S.—bezimiennie 1 m.
- Na Polskie T-wo Pomocy Ofiarom Wojny. Ku uczeniu ś. p. Czesława Kłotta, lejonisty — koleżanki i koledy z kiegarni II mk.
- Na głodnych. Bezimiennie 8,20 m., Cześć 1 m., Staniszewskie M. i Z. i mk., Dobrowolska Marja i mk., A. R. 2 mk.

Cigarette № 15
Cigarette № 25
Gold-Saba
Flaggengala.



GARBÁTY
CIGARETTEN
Für Qualitätsraucher

Graf Yorck
Meine Passion
Burschenschaftler
Landesflagge.

Kino-teatr „ARTYSTYCZNY”
Ś-to Jerska 22.

Dziś: Nowy, sensacyjny program!
PRZEJAZDZKA PO NILU, piękne widoki | TAJEMNICA HOTELU „EXCELSIOR” czyli WALKA SZERLOKA HOLMESA Z FANTOMASEM, bardzo ciekawy krymin dram w 4-act. I. Ucieczka z więzienia; II. Tajemnica hotelu «Excelsior». III. Sherlock Holmes na tropie; IV. Walka i śmierć Fantomasa. | **Dokuczliwi lokatorzy, wes. kom. Napisy na obrazach polsko-niemieckie.** Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czerskiego. **W sobotę i niedzielę od godz. 1 do 4 ceny miejsc od 25 fen.**

Sprzedam portret pradziadka Franciszka Sienkiewicza, byłego studenta Wil. Uniwersytetu, późniejszego burmistrza m. Wilna, do tego są dokumenty rodowe z pieczęcią herbu Łabędź. Są też do sprzedania stare książki, między innymi: „Księga życia” z rycinami, 18 tomów. Dobroczyzny 2-a—17, Henryka Sienkiewiczowa. gr

ś.p. Florentyna z ks. Massalskich Kollatajowa zmarła dnia 10 marca po krótkich cierpieniach, w wieku lat 76. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania (Zakretowa 11—12) na Rossę odbędzie się w niedzielę, dn. 11 bm., po południu. O czem zawiadamia krewnych i znajomych.
CÓRKA.

KALENDARZ „PRZYJACIEL” NA 1917 ROK
wyszedł z druku w nowym wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».
Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.
CENA EGZEMPLARZA 70 FENYGÓW.

DO SPRZEDANIA orzechowy garnitur mebli pluszowych, gramofon koncertowy z płytami za 50 marek, album skórzany i skrzypce. Rudnicka № 10 m. 29, od godz. 5—7 w. Szawedanc. 750

ZARZĄD WILEŃSKIEGO STOWARZYSZENIA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEGO
ZAWALNA Nr. 60,
Asekuruje 5 proc. rosyjskie premjówki II-ej emisji od wylosowania 1/14 marca 1917 r.

RYBY solone i wędzone,
ROLMOPSY szt. po 20 fen.
BULJON w kostk. po 6 fen.
ZUPĘ GRZYBOWĄ i inne,
WŁOŚCZYZNĘ susz. 1 m. 50 f.
ŚLIWKI suszone 1 m. 40 f.
HERBATĘ rosyj pras. 3 m. 50 f.
po-leca „Fortuna”, wileńska 20.
W niedzielę magazyn otwar. tylko 8 9 r

Potrzebny od zaraz człowiek do konia. W. Pohlanka № 4, Rodziewicz. 728
Dzierżawy kilkunastu dziesięcin dobrej ziemi, z przywoitym domem i ogrodem, nie dalej 15 wiorst od Wilna, poszukuję. Ul. Orzeszkowej № 3 m. 6, Sam dt. 751

Dachówka i blachę używaną kupuje. Kalwaryjska 56—15, Pleszko. 742

Ważne dla Pań!!! Która z Pań chce sobie sama w domu uszyć gorset, wszelkie dodatki może dostać u **M. SOBOLA.** 724
Magazyn galanteryjny, Niemiecka 17 (wejście z bramy).

Potrzebny subjekt fryzjerski do zakładu Kurowskiego. Ul. Ś-to Jerska № 1. 739

PROSIAKI RASOWE do sprzedania. Ul Tyzenhauzowska (Astrachańska) № 16, Wołk. 736
Od 23 kwietnia do wynajęcia mieszkanie: 3 pokoje, weranda, kuchnia, w razie potrzeby może być umeblowane, zupełnie zastąpić może letnisko. Ul. I Ponomarska d. № 3, Palczewski. 738

Inteligentna franczka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. II-ga Junkierska 8—1, Dumas. 744

ZARZĄD BIAŁORUSKIEGO KLUBU niniejszem powiadamia swoich członków i stałych gości, że Klub został przeniesiony do nowego lokalu z własną sceną: **ul. Wileńska Nr. 28.**

Powóz do sprzedania na jednego lub parę koni. II Portowa № 23—23, Budrewicz. 746

Światło elektryczne najtaniej i z najlepszych materiałów urządził prędko i dokładnie dział techniczny przy składzie elektrotechnicznych artykułów. Ś-to Jerska 27 róg Wroniej, Jaworowski. 678

Wyborową marmeladę i syrop polecam jako najlepsze. **J. Kruszyński,** Wielka 47. 735

W niedzielę, 11 marca, w nowym lokalu artystyczny zespół odegra scenę **„W zimowy wieczór”** Początek o godz. 7-ej. Goście za prawo wejścia płać 50 fen

Poszukuje od 23 kwietnia mieszkania z 4—5 pokoi z elektr. i wygodami, suchego i ciepłego, nie wyżej 2 go piętra. Pożądana dzielnica śródmiejska, lecz w pobliżu ogrodów publicznych. Niezwłoczne oferty: Wilńska № 8, Biuro Kanalizacji, Rowiński. 731

Parkiet kupię okazjnie. Aleksandrowicz, Garncarska 11—2. O g. 7 wieczór. 737

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote medale i inne nagrody. 576
Artystyczne wykonanie fotografii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjazd.
Nadworni fotogr. szacha perskiego Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljanska 5. Fotomalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

Introligator E. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Z powodu wyjazdu meble i inne rzeczy do sprzedania. Wronia 7—3, Bańkowska. 747